

# SŁOWO

WILNO, Piątek 6 marca 1931 r.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.  
 DUKSZTY — Błot Kosejowy.  
 GŁĘBOKI — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.  
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednaraki.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.  
 SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
 WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewski.  
 WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.  
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z  
 przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO.  
 Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.  
 Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-  
 cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz  
 nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.  
 Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczki o 50% drożej. Terminy druku i mogą być przez Administrację zmie-  
 niane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Na tematy łotewskie

Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość z Rygi, że rząd Celminsza podał się do dymisji. Kryzys gabinetowy na Łotwie jest zjawiskiem powszednim i nie jest w stanie dokonać jakichkolwiek poważniejszych zmian w państwie, a tembardziej w układzie stosunków politycznych nad Bałtykiem. Cechą „niemal wszystkich kryzysów rządowych Łotwy, jest ich ścisłe wewnętrzno polityczny charakter. Jedynie być może rząd socjalistyczny Zeelensa i comp., zwalczany był przez frakcję opozycyjną ze względów polityki zagranicznej. Dlatego też opinia publiczna państwa sąsiadujących z Łotwą zazwyczaj mało udziela uwagi ideologicznym podkładom łotewskich przesileni gabinetowych. Większą atrakcją pod tym względem posiadają raczej zmiany personalne, zwłaszcza na stanowisku ministra spraw zagranicznych, niż zmiany partii u steru nawy państwowej. Ministrem spraw zagranicznych jest często człowiek wypadkowy, otrzymujący tękę w rezultacie targów międzyfrakcyjnych lub przeważnie koalicji.

Temniemniej ostatni kryzys jest dla stosunków łotewskich nader charakterystyczny. Przeciętne wywołane zostało właściwie wewnętrzną kłótnią partii koalicyjnej, z których największą było stonniectwo Związku Włociańskiego. Chodziło o sytuację gospodarczą i politykę ministra skarbu Petre-witza. Główną rolę odegrały przytem projekty ustawy celnej przedłożonej przez rząd. Jednakże rząd Celminsza znalazł się w sytuacji krytycznej nie tylko z tego względu. Gdyby nawet pomiędzy frakcjami, wchodzącymi w skład koalicji doszło do porozumienia w sprawie gospodarczej polityki rządu, otrzymałby on zapewne votum nieufności z innych powodów. Decydującym czynnikiem w danym wypadku było stanowisko Niemców.

Niemcy popierali dotychczas rząd koalicji burżuazyjnej, zresztą w ogóle starali się popierać wszelkie częste gabinety łotewskie. Doszło do tego, iż poprzednio tękę ministra sprawiedliwości piastował w rządzie Celminsza Niemiec. Jednakże parlament 19 listopada roku 1930 przyjął ustawę, mocą której Niemcy walczący podczas perypetii wojen wyzwoleniczych, nie otrzymali równych praw z byłymi ochotnikami oddziałów łotewskich. Chodziło o niemiecką Landeswehr, walczącą przeciwko bolszewikom i o t.zw. „13 Tuckumsche Regiment“ „Zolnierze walczący w tych formacjach, nie tylko nie otrzymali nadziału ziemi, ale zostali wywłaszczeni z nadanych już im poprzednio działek. Bolesnie to dotknęła frakcja niemiecka. Odwołuje więc ona swego człowieka ze stanowiska ministra i występuje z koalicji. Wystąpienie to miało charakter raczej formalny. Podczas głosowania bowiem przeważała ilość partii rządowych wypowiedziały się przeciwko ustawie, jedynie „centrum“ głosowało razem z opozycją. Ta okoliczność zadecydowała o dalszym przychylnym popieraniu rządu przez Niemców. — Jednakże po pewnym czasie rozeszły się pogłoski, że w łonie partii rządowych powstaje projekt ustawy o wywłaszczeniu słynnej katedry ryskiej, t.zw. Domkirche. Był to osty cios wymierzony Niemcom. Projekt ten wprawiał rzeczywiście pod obrady parlamentu. Niemcy głosowali przeciwko odesłaniu go do komisji, ale partje koalicyjne poparły wniosek i przekazały komisji. — Niemcy przeszli do opozycji.

W ten sposób rząd Celminsza wzięty został we dwa ognie. Ze względów jednak taktycznych postanowił nie doczekać się obalenia w sejmie, a złożyć zawczasu dymisję na ręce prezydenta. Chodzi o to, że konstytucja łotewska przewiduje, iż w razie obalenia rządu przez większość parlamentarną, Prezydent republiki powierza tworzenie nowego gabinetu zawsze najliczniejszej partii w sejmie. Taką partją jest socjal - demokracja. Związek włociański natomiast, obawiając się aby próby socjalistów nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, postanowił skorzystać z innego paragrafu konstytucji, który orzeka, iż oile rząd nie został obalony przez parlament, a podał się do dymisji z własnej inicjatywy, to w takich wypadkach prezydent państwa powierza misję tworzenia gabinetu najliczniejszemu stronnictwu, wchodzącemu w skład koalicji rządowej. Takim właśnie jest Związek Włociański i ma on ponoć widoki na utworzenie nowego gabinetu na tych samych podstawach. Czy się mu to uda, najbliższa opozycja pokazuje „centrum“ przewlekać będzie kryzys rządowy, aż otrzyma misję od prezydenta i wtedy utarguje stanowisko ministra spraw zagranicznych, albo premiera.

Dla polityki polskiej okoliczność taka nie byłabyomyślną. Jeżeli chodzi o stanowisko Łotwy wobec Polski — to jak już nieraz zaznaczaliśmy, najprzychylniej usposobione są stronnictwa prawicy, jakkolwiek traktując politykę zagraniczną w ogóle po macoszemu, dawały dotychczas pod tym względem daleko idące koncesje innym stronnictwom, wzmian za porzeczniej, lub innej kombinacji koalicyjnej.

W prasie polskiej omal bez echa przeszły znamienne przemiany, jakie zaszły ostatnio w polityce łotewskiej w stosunku do Polski. Od czasu ministra spraw zagranicznych Bałodisa, który poparł polski punkt widzenia w sprawie kolei libawo - rom. wiskiej na forum Ligi Narodów, doczekaliśmy obecnego rządu Celminsza, który przeciwnie — poparł raczej stanowisko Litwy. Łotwa zgłosiła mianowicie ostatnio swe desinteresment w sprawie tej kolei, przez co odebrała jej charakter międzynarodowy. — Układ handlowy łotewsko - litewski, oczywiście, w adnym wypadku, nie może być uważany za krok nieprzychylny względem Polski, jednakże krytycy łotewscy dyplomacji posła Arciszewskiego wysuwają argument, że ostatecznie Łotwa tyle już lat obywatela się bez tego traktatu... O wiele mniejsze znaczenie miało ostatnie zbratanie prasowe łotewsko - litewskie, wszelako jest niezwykle znamienne dla nastrojów politycznych Łotwy.

Widocznym jest jakieś osłabienie aktywności polskiej dyplomacji w Rydze, natomiast w przeciwieństwie — prasa kowieńska zmieniła wyraźnie swe stanowisko i ton wobec Łotwy. Od szeregu miesięcy czytamy nienotowane dotychczas w Kownie duchesłane pisma adresem Łotwy. Doczekaliśmy wreszcie zasadniczego artykułu w „Lietuvos Aidai“, w którym urzędowy organ litewski stwierdza z radością, że: „Łotwa zerwała z dotychczasową polonofilią polityką, przestała oglądać się ciągle na Warszawę i zmieniła kardynalnie linię swej polityki zagranicznej“. — Oczywiście o jakiejkolwiek „zasadniczej zmianie linii polityki zagranicznej“ niema narazie mowy i obawiać się jej Polska nie będzie tak długo, jak długo Łotwa posiada wspólną granicę z ZSSR, jednakże wszystkie, tu wymienione, okoliczności bardzo są charakterystyczne dla przejścia tych nastrojów w Rydze. J. K.

**KOWIEŃSKIE RACHUBY**  
 KOWNO. (tel. wł.) Prof. Myszkowicz wysłodził odczyt o Wilnie, w którym wypowiedział zdanie, że Litwa drogą pokojową nigdy nie odzyska Wilna. Nie może również liczyć Litwa na swoją siłę zbrojną. Jedyną możliwością odzyskania Wilna byłoby wykorzystanie sytuacji w razie wybuchu wojny polsko - niemieckiej.

**KONWERSJE**  
 WARSZAWA. (PAT.) — W dniu 5 bm. rozpoczęło się posiedzenie komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem pos. Makowskiego, Zagajając obrady, przewodniczący zaznaczył, że komisja przystępuje do pracy nad zmianą konstytucji, której zadaniem jest zapewnienie Rzeczypospolitej jak najlepszych form ustrojowych, stanowiących warunki siły i trwałości państwa.

## DEBATA KONSTYTUCYJNA W KOMISJI SEJMOWEJ

### Ustalenie metody pracy — Ankieta

WARSZAWA. (PAT.) — W dniu 5 bm. rozpoczęło się posiedzenie komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem pos. Makowskiego, Zagajając obrady, przewodniczący zaznaczył, że komisja przystępuje do pracy nad zmianą konstytucji, której zadaniem jest zapewnienie Rzeczypospolitej jak najlepszych form ustrojowych, stanowiących warunki siły i trwałości państwa.

Wicemarszałek Car oświadczył, że punktem wyjścia prac Sejmu jest art. 125 konstytucji, przewidujący dwa tryby postępowania: rewizję konstytucji i jej zmiany. Jeżeli idzie o rewizję, to byłoby to tryb szczególny, przewidziany tylko dla poprzedniego Sejmu, przyczem zmiany konstytucji w tym trybie mógł dokonać wyłącznie Sejm bez udziału Senatu. Poprawki w komisji może zgłaszać każdy jej członek, wskutek tego nawet małe kluby, nie posiadające dostatecznej liczby członków, aby zgłosić własny projekt na plenum Sejmu, mają możliwość uczynienia tego w toku obrad komisji konstytucyjnej, zwłaszcza jeżeli zgłoszony został projekt, obejmujący całokształt wyboru generalnego referenta ustawy konstytucyjnej, którym został wicemarszałek Car.

Generalny referent ze swej strony zaproponował, aby oprócz niego wybrani byli referenci poszczególnych działów konstytucji. Projekt ten został przyjęty. Dalej nastąpiła wymiana zdań w sprawie ankiety. Przewodniczący przypomina, że komisja konstytucyjna poprzedniego Sejmu nosiła się z zamiarem rozpisania ankiety w sprawie rewizji konstytucji i powołanie rzeczoznawców z głośnami doradcami z pośród profesorów uniwersytetów i znawców przedmiotu.

Wicemarszałek Car, uznając w zasadzie powołanie rzeczoznawców za trafne, stawia wniosek, by przedmiotem ankiety była nie cała konstytucja, ale poszczególne zagadnienia z dziedziny ustroju państwa, co zdaniem jego dałoby praktyczniejsze wyniki. Ankieta bowiem w ten sposób przeprowadzona ujęta byłaby głębiej całokształt tych zagadnień. Komisja poruczyła generalnemu sprawozdawcy opracowanie szczegółowego wniosku w sprawie ankiety.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie komisji odbędzie się przypuszczalnie w przyszłym tygodniu.

**BUDŻET NA ROK 1931—32 NA PLENUM SENATU**  
 WARSZAWA. (PAT.) — Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej referował sen. Drucki - Lubecki (BB), zaznaczając że rozposzczonione jest u nas mniemanie, jakoby budżet prezydenta Rzeczypospolitej był wyższy, niż budżety prezydentów innych państw. Wśród opozycji panuje przekonanie, że „centrum“ przewlekać będzie kryzys rządowy, aż otrzyma misję od prezydenta i wtedy utarguje stanowisko ministra spraw zagranicznych, albo premiera.

Dla polityki polskiej okoliczność taka nie byłabyomyślną. Jeżeli chodzi o stanowisko Łotwy wobec Polski — to jak już nieraz zaznaczaliśmy, najprzychylniej usposobione są stronnictwa prawicy, jakkolwiek traktując politykę zagraniczną w ogóle po macoszemu, dawały dotychczas pod tym względem daleko idące koncesje innym stronnictwom, wzmian za porzeczniej, lub innej kombinacji koalicyjnej.

W prasie polskiej omal bez echa przeszły znamienne przemiany, jakie zaszły ostatnio w polityce łotewskiej w stosunku do Polski. Od czasu ministra spraw zagranicznych Bałodisa, który poparł polski punkt widzenia w sprawie kolei libawo - rom. wiskiej na forum Ligi Narodów, doczekaliśmy obecnego rządu Celminsza, który przeciwnie — poparł raczej stanowisko Litwy. Łotwa zgłosiła mianowicie ostatnio swe desinteresment w sprawie tej kolei, przez co odebrała jej charakter międzynarodowy. — Układ handlowy łotewsko - litewski, oczywiście, w adnym wypadku, nie może być uważany za krok nieprzychylny względem Polski, jednakże krytycy łotewscy dyplomacji posła Arciszewskiego wysuwają argument, że ostatecznie Łotwa tyle już lat obywatela się bez tego traktatu... O wiele mniejsze znaczenie miało ostatnie zbratanie prasowe łotewsko - litewskie, wszelako jest niezwykle znamienne dla nastrojów politycznych Łotwy.

Widocznym jest jakieś osłabienie aktywności polskiej dyplomacji w Rydze, natomiast w przeciwieństwie — prasa kowieńska zmieniła wyraźnie swe stanowisko i ton wobec Łotwy. Od szeregu miesięcy czytamy nienotowane dotychczas w Kownie duchesłane pisma adresem Łotwy. Doczekaliśmy wreszcie zasadniczego artykułu w „Lietuvos Aidai“, w którym urzędowy organ litewski stwierdza z radością, że: „Łotwa zerwała z dotychczasową polonofilią polityką, przestała oglądać się ciągle na Warszawę i zmieniła kardynalnie linię swej polityki zagranicznej“. — Oczywiście o jakiejkolwiek „zasadniczej zmianie linii polityki zagranicznej“ niema narazie mowy i obawiać się jej Polska nie będzie tak długo, jak długo Łotwa posiada wspólną granicę z ZSSR, jednakże wszystkie, tu wymienione, okoliczności bardzo są charakterystyczne dla przejścia tych nastrojów w Rydze. J. K.

**Zabieg o kanonizację Alberta Wielkiego**  
 Do Stolicy Świętej napływają liczne prośby o wszczęcie procesu kanonizacyjnego błogosławionego Alberta Wielkiego, dominikanina, nauczyciela św. Tomasa z Akwinu. Znalazły one w Rzymie życzliwe przyjęcie. Episkopat holenderski również wystąpił z listem do Stolicy Apostolskiej, w którym po omówieniu życia, działalności i znaczenia błog. Alberta, podkreśla również jego stosunki z Niderlandami. (K.A.P.)

Referent podkreśla niedostateczne wyposażenie pracowników naukowych i uposażenie nieuczających a szkółach. Zwraca wreszcie uwagę na konieczność podtrzymywania sztuki ludowej oraz koordynowania zarządzeń Funduszu Kultury Narodowej i działalności Ministerstwa WR i OP.

W dyskusji przemawiali senatorowie Rydzewski, Nowak, Rostworowski i Siciński, poczem obrady przerwano do godz. 16.

Po przerwie na plenumem posiedzeniu Senatu prowadzono dalszą dyskusję nad budżetem Ministerstwa WR i OP. Sen. Kopicński (PPS) i Jabłoński (KL. Nar.) oddali krytykę polityki Ministerstwa w dziedzinie oświaty i wychowania.

Sen. Utta (KL. Niem.) uskarża na zbyt szczerpłe kredyty, przeznaczone na szkolnictwo niemieckie. Sen. Thullie (Ch. D.) domaga się podwyższenia kredytów na cele naukowe do sumy 600 tys. zł. Sen. Pawelec przedstawia rozwój stronnictwa niemieckiego na Śląsku Polskim i porównuje go ze stosunkami szkolnictwa polskiego na niemieckiej części Górnego Śląska.

Sen. Ewert poświęca swięce przemówienie polemiczne z sen. Utta, odparając jego zarzuty o rzekomych ucisku dzieci niemieckich w Polsce.

Z kolei przemawiał minister WR i OP odparając ataki poszczególnych mówców, czynione w czasie dyskusji. W dalszym ciągu rozpatrywano preliminarz Ministerstwa P. i Tel. Na tem posiedzenie zamknięto.

**WIEŚCI Z MADERY**  
 MARSZAŁEK PIŁSUDSKI CZUJE SIĘ DOSKONAŁE  
 WARSZAWA. 5. III. (tel. wł. „Słowa“). Dziś wieczorem nadeszły tu wiadomości, pochodzące bezpośrednio od Marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski donosi z Madery, że czuje się doskonale i rozpoczął prace nad przygotowaniem całokształtu materiałów do historii Legionów.

Jednocześnie dowiadujemy się, że nie należy oczekiwać powrotu Marszałka Piłsudskiego przed połową maja.

**Projekt reformy wyborczej w Izbie Gmin**  
 LONDYN. (PAT.) — W Izbie Gmin rozwinęła się ożywiona debata nad pierwszym artykułem projektu ustawy o reformie wyborczej. Artykuł ten przewiduje wprowadzenie systemu głosowania alternatywnego. W głosowaniu Izby Gmin przyjęto pierwszy artykuł projektu 277 głosami przeciwko 251

głosami. W sprawie reformy wyborczej, a członkowie poselstwa mają otrzymać karty wstępu na rozprawę przeciwko Piotrowi.

Wicemarszałek Car, uznając w zasadzie powołanie rzeczoznawców za trafne, stawia wniosek, by przedmiotem ankiety była nie cała konstytucja, ale poszczególne zagadnienia z dziedziny ustroju państwa, co zdaniem jego dałoby praktyczniejsze wyniki. Ankieta bowiem w ten sposób przeprowadzona ujęta byłaby głębiej całokształt tych zagadnień. Komisja poruczyła generalnemu sprawozdawcy opracowanie szczegółowego wniosku w sprawie ankiety.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie komisji odbędzie się przypuszczalnie w przyszłym tygodniu.

**ZAOPATRZENIE WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH**  
 WARSZAWA. (PAT.) — Na czwartkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. Wagner (BB) zreferował wniosek PPS w sprawie zmian i uzupełnienia niektórych postanowień rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych. Referent wniósł szereg daleko idących poprawek, które zostały przyjęte w drugim czytaniu. Trzecie czytanie projektu ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Na czwartkowym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem pos. Polityńskiego przyjęto rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o opłatach stemplowych.

**Projekt reformy wyborczej w Izbie Gmin**  
 LONDYN. (PAT.) — W Izbie Gmin rozwinęła się ożywiona debata nad pierwszym artykułem projektu ustawy o reformie wyborczej. Artykuł ten przewiduje wprowadzenie systemu głosowania alternatywnego. W głosowaniu Izby Gmin przyjęto pierwszy artykuł projektu 277 głosami przeciwko 251

głosami. W sprawie reformy wyborczej, a członkowie poselstwa mają otrzymać karty wstępu na rozprawę przeciwko Piotrowi.

Dowiadujemy się, że rząd polski przyjął do wiadomości odpowiedź rządów sowieckiego.

W związku z powyższym donoszą również, że w dniu 3 marca br. w poselstwie polskim w Moskwie zjawił się sędzia śledczy Gorin w towarzystwie wyższego urzędn. dyplomatycznego Marszyna i przeprowadził na miejscu śledztwo dla stwierdzenia okoliczności, które towarzyszyły schwytaniu Piotrowa w gabinecie min. Patka w nocy z dnia 16 na 17 lutego rb.

**Lody na Wiśle ruszyły**  
 ODDZIAŁY WOJSKOWE USUWAJĄ ZATORY LODOWE  
 LUBLIN. (PAT.) — W powiecie janowskim i pulawskim ruszyły na Wiśle lody. W związku z zatorami lodowymi pow. ga-wolińskiego specjalny oddział saperki rozpoczął prace nad jego rozbitiem. Wedle dotychczasowych informacji powodzi o większych rozmiarach ude się uniknąć. Zator lodowy pod wsią Opoka pow. janowskiego jest przez saperów usunięty.

**BYDGOSZCZ. (PAT.)** — Według danych inspekcji dróg wodnych, stan wody na Wiśle podniósł się wskutek utworzenia się zatorów między Świeciem i Fordonem. 4 inżynierów usuwają zator. Utworzył się też zator pod Nieszawą. Wobec mrozów niebezpieczeństwo powodzi narazie nie grozi.

## KRONIKI SEJMOWE

### Milczą

(Telefonem z Warszawy)  
 W dzisiejszem „ABC“, najpoczytniejszym organie całej zjednoczonej opozycji, czytamy taką notatkę:

Brak posłów BB na komisji konstytucyjnej. Dziś na godzinę pół do 11 naznaczono zostało posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej dla ustalenia obrad nad projektem zmiany konstytucji. Charakterystyczne jest, że niemal do godziny 11-ej posiedzenie nie mogło się rozpocząć, ponieważ stawili się punktualnie posłowie z opozycji, nie przy szedł natomiast nikt z BB. Opóźnienie to przypisać należy prawdopodobnie wczorajszemu uroczystemu bankietowi jaki sanacja urządziła dla p. marszałka Świtalskiego z okazji jego imienin.

Najciekawszą cechą tej dowcipnej notatki jest, że niema w niej ani słowa prawdy. „Wprost przeciwnie“ — jak powiada żydówka w anegdotcie — otwarcie posiedzenia komisji konstytucyjnej odbyło się przy komplecie członków komisji, należących do BB., z opozycji natomiast był jeden jedyny p. Niedziałkowski.

Jeśli to wszystko opisuje i prostuje, to nie dlatego, abym chciał polemizować z żartem współpracownika „ABC“ na temat dnia św. Kazimierza. Żart jest żartem, a my laurów wileńskiemu sędziemu p. Miłazewiczowi nie zarzodzićmy. Ale notatka A. B. C. nie jest tak niewinna, jak się wydaje. Jest to próba przerzucenia śmieszności na klub BB, gdyż opozycja dała na dzisiejszem posiedzeniu śmieszny spektakl klasy pierwszej, mianowicie milczała cały czas, jak królowa zaklęta w żałę. Właśnie po otwarciu posiedzenia, czyli przy obecnych 18 członkach klubu BB. otworzyły się drzwi, wszedł p. Lieberman i siadł w pierwszej ławie, ale milczał przez cały czas posiedzenia. Potem znowu drzwi się otworzyły, wszedł pos. Kiernik, siadł obok pos. Liebarmana, aby milczeć także. Na ostatku weszli pp. Zwierzński, Winiarski wraz z innymi mniejszego znaczenia osobistościami Klubu Narodowego, — lecz także milczeli. Mówił Makowski — oni milczą, mówi Piłsudski — oni milczą, mówi Car — oni milczą; jest mowa o tem, czy komisja ma być, czy nie ma być uznana przez przedstawicieli żydów, — oni milczą. O prof. Komarickim przynajmniej da się powiedzieć, że milcząc czynił to, mu się zarówno w polityce jak w nauce stanowczo najlepiej udaje.

Taką jest ta wymowna odpowiedź, którą dała opozycja na zaproszenie, wypowiedziane podczas debaty konstytucyjnej przez Jędrzejewicza, Hołowkę, Radziwiłła, do wspólnej narady nad naprawą ustroju polski. Czy to milczenie w tych warunkach może być wykładnikiem jakiejś ideologii? — Nie! Oznacza ono tylko śmieszną pustkę ideową, która poza temi formami takiego melodramatu mieści się. Cał.

## Odpowiedź sowiecka na notę polską w sprawie włamania do poselstwa polskiego w Moskwie

WARSZAWA. 5. III. (tel. wł. „Słowa“). — Rząd sowiecki odpowiedział rządowi polskiemu notą, datowaną w dniu 4. bm. na notę rządu polskiego z dnia 25 lutego rb. w sprawie tajemniczego włamania do gmachu poselstwa polskiego w Moskwie.

Rząd sowiecki donosi, że schwytany w gabinecie min. Patka własny wrecz nazwiskiem Pietrow, nie ma nic wspólnego z organami GPU i jest znany im: milicji moskiewskiej złodziejem zawodowym, karany dotąd siedmiokrotnie.

Dalej rząd sowiecki donosi, że śledztwo w tej sprawie prowadzone jest w tempie przyspieszonym i rozprawa przeciwko Piotrowi będzie mogła odbyć się już w ciągu dwóch tygodni. Jednocześnie zawiadania rząd sowiecki, że poselstwo polskie w Moskwie może przez komisariat spraw za granicznych otrzymywać stałe infor-

# Zamknięcie „tragicznej” dyskusji

OSTATNI GŁOS W SPRAWIE LOSU ABSOLWENTÓW SZKOŁY TECHNICZNEJ

Pozwola Szanowni Panowie i mnie za brać głos w sprawie bardzo aktualnych artykułów w NN-rach 19 i 27 po czytelnym piśmie o tragedji absolwentów szkoły technicznej.

Najpierw pod adresem autorów muszę powiedzieć, że powinni oni być skromniejsi, muszą się pogodzić z rozpoczynaniem pracy na stanowiskach podległych, dopóki są młodzi i nie doświadczeni. Nie mogą oni od samego wstąpienia na praktykę porwać się do decydowania o metodach pracy.

Nieszusne są pretensje względem władz szkolnych, bo szkoła używa wszelkich rozporządzalnych środków ku zdobywaniu praktyk dla absolwentów i posad, ale ponieważ żadne instytucje i zakłady, zatrudniające techników, nie są zależne od szkolnictwa, wpływają jej nie mogą być dostatecznie wielkie.

Nie złem, lecz dobrem i bardzo pożądanym zjawiskiem jest przyjmowanie przez koleje ludzi z wykształceniem gimnazjalnym na kandydatów służby eksploatacyjnej i administracyjnej.

Za rządów rosyjskich w wydziale eksploatacji panowało straszne nieuczucie. Cały prawie personel, zwłaszcza na kresach zachodnich imperjum, składał się z wypędków, ludzi ze zwichniętą karjerą.

Nasze polskie wydziały eksploatacyjne, handlowe, administracyjne poznały konieczność posiadania ludzi inteligentnych. Joksztalonych w swoim zawodzie, bo tacy są uczciwsi, bardziej patriotyczni, a praca ich jest lepsza i wydajniejsza.

Następnie, zwracając się ku pracodawcom, odbiorcom przygotowanego przez szkołę materiału ludzkiego, muszę podkreślić rzecz bardzo godną poważania, że jedna z instytucji, w której technicy najbardziej w ilości największej są potrzebni, nie doszła do tego przewidzenia.

Istotą wydział mechaniczny kolei zależnej nie w jednej, lecz w kilku tylko rzeczach.

Zawód mechanika ze wszystkich zawodów technicznych wymaga najwięcej wiedzy i praktyki. Personel urzędniczy fabryk mechanicznych, budujących parowoz, wagony, silniki w większej potowie składa się z inżynierów i techników. Tak jest teraz, tak są one być, gdy fabryki jeszcze nie rozpoczęły budowy taboru kolejowego, a otrzymywały zamówienia tylko na naprawę starych, bo tak być musi.

Całkiem przeciwnie jest na kolejach. Techników zatrudnia się nieznaczna ilość w stosunku do potrzeb; pracujących techników traktuje się nie lepiej, niż prostych robotników, przeważnie gorzej niż absolwentów szkół zreniesińskich, oplaca się bardzo nędznie.

Wpływa tu jeszcze nieprzeżyta spóznica przyzwyczajeniowa po zaborcach ze Wschodu, u których potęgę ciemnoty, nieuczucia, na kolejach, we wszystkich instytucjach i w całym życiu była bardzo wielka.

Wpływa kierunek oszczędnościowy, zabraniający przyjmować nowych pracowników, nakazujący... zadowalanie się siłami tańszymi, a lichszymi.

Tymczasem tutaj można przeprowadzić zupełnie słuszną analogię z wojskiem, bo koleje są niemniej potrzebne, dla obrony państwa, niż wojsko, nietylko dla obrony, lecz dla rozwoju i dobrobytu i niemniej wymagają wysiłku intelektualnego dla swego funkcjonowania, niż wojsko.

W czołby się zamieniło po kilku latach wojsko, gdyby tam przez oszczędność nie przyjmowano absolwentów szkół wojskowych i awansowano na oficerów tylko małopisniennych żołnierzy?

Nie zważając na wszelkie kryzysy, gospodarcze, coraz to nowi ludzie muszą być kształceni na dowódców i muszą być przyjmowani i, nie zważając na najgorszy stan finansowy, podobnie musi być i na kolejach.

Oszczędności można robić na niekwalifikowanych, pracownikach liniowych i biurowych, których rzeczywiste jest nadmiar.

Wreszcie na wspomniany stan rzeczy na kolejach wpływa ta okoliczność, że zawód mechanika jest najtrudniejszy do opanowania nietylko dla technika, lecz nawet dla jego zwierzchnika inżyniera.

Tak dla jednego, jak i dla drugiego potrzebna jest paroletnia praktyka z przenikaniem, zagłębianiem się we wszystkie drobiazgi i szczegóły pracy, z ciągłym stosowaniem zdobytej wiedzy i trzeba też ciągle śledzić za postępami tej wiedzy.

Potrzebne jest specjalne zmechanizowanie siebie samego, wyrobienie charakteru i taktu, bez czego w dziale mechanicznym nikt nie może się stać dobrym pracownikiem.

Opanowanie zawodu we właściwy sposób nawet dla inżyniera jest trudne, a ciężko pracować nad sobą, nie każdemu się chce, — chce się od razu rządzić, kierować ludźmi, więc się go często nie opanowuje. Wchodzi się na drogę rządzenia, ale rządzenia powierzchownego, pozostawiając same szczegóły techniczne właśnie do opanowywania i załatwiania pracownikom niższym: drużynowym, przodownikom, robotnikom, nie zwracając uwagi na to, jak nieprzebieżalne błędy i niedoręczności ci ludzie ciągle popełniają, jak nieprodukcyjne, z jak małą wydajnością oni pracują.

Pozostawiam własnej inicjatywie pracownicy niżsi, zamiast być kierowanymi siłą roboczą, stają się jedynymi w warsztacie, w remizie znawcami, ekspertami i dzwigaczami całej sprawy; bratając w zarozumiałości; zaczynają głosić, że tylko oni coś umieją, że tylko oni są swą praktyką, a nie inżynierowie i technicy z „teorią” są potrzebni, że ich tola jest główna.

To przeświadczenie powoli się u dziela wielu inżynierom. Zdarza się słyszeć wśród inżynierów kolejowych zdania, że w warsztacie należy się opierać wyłącznie na majstrach, wziętych z posterów robotników; że wydziały mechaniczne w szkołach kolejowych są zupełnie niepotrzebne.

Otwieram książkę: Przepisy o służbie przygotowawczej i egzaminacji pracowników Polskiej Kolei Państwowych par. 43. „Na stanowiska pomocników zawiadowców sekcji warsztatowej przy naprawie parowozów: potrzebne jest świadectwo z ukończenia średniej szkoły technicznej, względnie co najmniej świadectwo wyzwoleńca na rzemieślnika metalowego...”

# ALMA MATER VILNENSIS

ZESZYT № 9 ORAZ № 1 BIBLIOTEKI A. M. V. Ukazał się dziewiąty zeszyt wileńskiego akademickiego czasopisma, które już zdobyło sobie taką ilość przyjaciół, iż może być pewne życiowego przyjęcia nawet wówczas, gdy zupełnie nie spodziewano.

# Cofnięcie zakazu cenzury w Hiszpanji

MADRYT. (PAT). — Hr. Romanones oświadczył, że z dniem wczorajszym zniesiono cenzurę wiadomości, wychodzących zagranicę. Decyzję w sprawie zniesienia cenzury dla prasy hiszpańskiej powzięł rząd hiszpański skoro to będzie tylko możliwe.

# Działalność prof. Birzyski w Ameryce

Organ Ukraińców w New Yorku „Swoboda” zamieścił dn. 4 lutego komunikat zarządy Związku Ukraińców w Ameryce. W bankiecie wzięli udział Zycki z Kowna, Szawel, Birż i in. litewskich miast i miasteczek. Podobno Zycki z niektórych miast Ameryki mają zamiar zaprosić prof. Birzyskę do siebie.

# Oszust w roli homeopaty i amanta

Aresztowanie w Warszawie rzekomego dyrektora wileńskiej fabryki rtuniowej

Zaczęło się od ogłoszenia matrymonialnego w lutym r. ub. Zofia R., właścicielka pensjonatu w Warszawie przy ul. Wspólnej, dała anonis treści następującej: „Poszukuje towarzysza na dojrzałą drogę życia. Przystojna w wieku lat trzydziestu kilku. Od przyszłego meża mojego żądam inteligencji, wyższych studiów. Musi mi odpowiadać pod każdym względem. Jestem właścicielką pensjonatu. Dobrym zapewnioną.”

Odpowiedzi nadeszły szybko, szybciej aniżeli kandydatka się spodziewała. Podpisany pod „ofertą” p. Wł. Piekarski, magistr praw na blankiecie firmowym „Instytutu wydawniczo-reklamowego „Głob” w Krakowie, Warszawa 17” w tonie niezwykle uprzejmym, stylem wyszukanim i „głęboko” zaoferował swoje usługi, zaznaczając między innymi, że jest „młody, zdrowy, sportowco, prawnik, redaktor „Życia gospodarczego i ceniony literat(1)”.

Dalej ze „złoty” studium w akademii handlowej w Wiedniu; pochodzi z rodziny obywatelskiej, jest wicedyrektorem „Głobu” generalnym przedstawicielem kilku firm, rotmistrzem wojsk polskich i byłym adjutantem ministra tytoniowej w Wilnie i t. d.

W zakończeniu „ofertant” na meza podkreślił, iż gorącym życzeniem jego jest zainstalować się w stolicy, ponieważ na tam w wielu znajomych i kolegów, zajmujących wysokie stanowiska w wojsku i w rządzie (wymienił nazwiska wybitnych osobistości). „Szukam osoby — pisał Piekarski — subtelnej, o giędkim sercu... Szukam duszy o wzniosłych celach... Jestem artysta... Bądźcie się dwulicowością i obłudą... Mam walory wewnętrzne i zewnętrzne. Jestem wspaniałym szatyn i abstynent. Maż, kochanek i brat...”

Ofi tej chwili pani Zofia R. nie mogła znieść spokoju. Dnie i noce spędziła na marzeniach... „Pielęgnaj”... Nastąpiła długa korespondencja. Pan P. zasypywał właścicielkę pensjonatu nietylko prozą, sie L. poezją. Silił się na erotyk, wiersze miłosne i aluzory.

Poprosiła ocarowaną i wniebowziętą „literackim” talentem nieznanego krakowianina, pani Zofia R. w lipcu 1930 r. wysłała doń depeszę treści następującej: „Przyjeżdż czempredziej! Dłużej czekać nie mogę!”

Przejechał i zamieszkał w pensjonacie. O ożenku nie było mowy. Pan P. zwrócił pod różnymi pozorami. Mówił, iż musi wypierw pomyśleć o jakimś intratnym stanowisku. Tomaczył się, iż firma „Empel-Film” w Krakowie (główna z różnych „inpre”) spłajtowała.

Takie przepisy są wynikiem odbywania przez wielu kolejowych inżynierów praktyki warsztatowej w sposób zanotowany powyżej. Zanoszę apel do władz o uchylenie podobnych przepisów i o zapewnienie sobie wydziałami mechanicznymi kolejowymi szereg technicznych w in-

teresie nietylko szkolnictwa, które potrzebni są przystosować do wszelkich warunków, ile dla przyszłości kolejnictwa polskiego i państwa. Franciszek Ostrowski, Kierownik Wydz. Mechanicznego Kolejowego w Państw. Szk. Techn. im. J. Piłsudskiego w Wilnie.

W roku jubileuszowym naszej Wszechnicy prof. W. Bruchnalski otrzymał tytuł doktora honoris causa U. S. B.

Jest serdecznym przyjacielem młodzieży akademickiej, szczególnie zaś — zgrupowanej w Kole Polonistów. Nazwisko więc wybitnego uczonego polskiego, którego rozprawę o Kochanowskim mogła poznać Europa, drukowaną w „The Slavonic Review”, nazwisko to jest nietylko zdobą numeru, lecz i dowodem serdecznej życzliwości dla młodzieży akademickiej.

Kochanowskiemu również poświęca rozprawkę p. Czesław Zgorzelski, asystent U.S.B., który skrzętnie zbierał i starannie opracował wszystkie wzmianki o Sycynie, Czarnolesie i

# O wystawach artystów naszych w Warszawie i Wilnie

W nadchodzącą niedzielę dnia 8-go b. m. zostanie otwarta, w jednej z sal Warszawskiego T-wa Zachęty Sztuk Pięknych wystawa dzieł sztuki artystów wileńskich, wśród których znajdzie się kilka nieznanych dotąd w Warszawie nazwisk malarzy.

Ponieważ w roku bieżącym Wilno Artystów Plastyków zrezygnowało z różnicą powodów z urzędzenia doręcznej wiosennej swojej wystawy, przenosząc termin jej na rok przyszły, więc utworzyła się w Wilnie grupa artystów, że się tak wyrazić, niezależnych, aczkolwiek pod egidą kilku znanych naczelnych sił wśród członków pomienionego T-wa Plastyków z art. mal. Marjanem Kuleszą na czele. Przygotowali oni na obecną wystawę warszawską około 80-ciu wartościowych prac, będących owocem twórczości ich z czasów ostatnich.

Rzeczy te niewątpliwie dobrze świadczą o niepospolitym poziomie sztuki wileńskiej i potrafią zainteresować bliżej wybredniejszych zarówno miłośników, jak i kompetentnych krytyków sztuki ojczystej w Warszawie

Wśród kilkunastu pomienionych artystów wileńskich znajdują się takie talenty, jakimi np. są u nas: sz. Benedykt Kunicki, prof. U. S. B., portrecista, oraz zasłużony działacz na terenie spraw kultury estetycznej w Wilnie M. Kulesza; dalej tacy poważani artyści, jak: Adam Międzybłocki, doskonały akwarelista, Stanisław Jarocki, autor krajobrazów pastelowych, Czesław Wierusz — Kowalski, portrecista, Wacław Dawidowski, pejzażysta, Szwanebach, marynista, Horyd, wychowawca Wydziału Sztuk Pięknych USB., p. Sienkiewicz-Przyjałowska, niegdyś uczennica Szkoły Szt. Pięknych w Krakowie, wreszcie kilku innych.

Nadto uczestniczy w tej wystawie warsz. paru wileńskich artystów — rzeźbiarzy, z których ruchliwy członek T-wa Art. Plastyków Piotr Hermanowicz zaeksponuje model projektu towanego pomnika Władysława Syrokomli.

Wobec tego, że na t. zw. stałej wystawie artystów wileńskich figurę jej obecnie coś około 250-ciu przetrzonych dzieł sztuki, prac mianowicie artystów polskich, żydowskich, litewskich i innych, więc z tego wnioskuje produkcja malarska, rzeźbiarska i graficzna znakomicie się tu u nas rozwija, a i ta zmiana obrazów, która nastąpiła 1-go b. m. cieszy się również dużym zainteresowaniem.

Wielki poparcie tej ostatniej wystawy przez wileńskiego Kuratorjum Szkolne, oraz nasz magistrat, który nie poskąpił sukursu materialnego, kierownictwu wystawy, frekwencja jej wynosiła przeszło 4000 osób.

W ogólności rezultat zabiegów organizatorów tej wystawy, zawdzięczającej swę powodzenie sprężystemu kierownictwu jej administracyjnemu, jest nieomal świetny. Co zaś do ruchu przedzadnego na tej wystawie, to — jak tymczasem — jest on dosyć skromny, bo wyszukający zaledwie kilkanaście prac, zakupionych przez poważniejszych znawców sztuki. W liczbie rzeczów sprzedanych spotykamy wartościowe dzieła M. Kuleszy, I. Hoppena, B. Jamonta, A. Międzybłockiego i in.

# 17.000 klm. pieszo

W tych dniach przybyli do Pragi oryginalni podróżnicy: bessarabski dziennikarz z Kiszyniowa w Rumunji V. Gafenko, jego żona i towarzyszący im piesek „Mimoza”. Gafenko zdobył się, że za rok zajdzie piechotą do 17 tysięcy kilometrów i razem z żoną i psem wyruszył w podróż. Zadaniem jego było nadsyłać korespondencje z podróży do pisma „Bessarabske Slovo” Odważny dziennikarz wygrał zakład. W jesieni 1929 roku, przeszedłszy przez Jugoslawię, Włochy, Monaco, Francję i Hiszpanię dotarł do Portugalji, gdzie zabawił 5 miesięcy. W przeciągu roku przebył podróżniczo 6.500 klm. W Lizbonie zdecydował się powrócić do Kiszyniowa również piechotą, ale inną drogą, prowadzącą przez Francję, Belgię, Niemcy, Czechosłowację, Austrię i Węgry, która mierzyć będzie 7.500 klm. Ogółem przebył podróżniczo 12.000 kilometrów, a do celu pozostało mu jeszcze 2.000 klm. Podróż ukończy w końcu w 1930 roku. Podróż ukończy w końcu w 1930 roku. Podróż ukończy w końcu w 1930 roku.

Wspólnie da przekazania referentowi ministerialnemu 2.000 zł. dla „świenniczej damy” przesłał Piekarski w kopercie, wyjąwszy z niej u przednio 1.500 zł. List z 500 zł znalazł się w biurku referenta.

Pani R. miała kłopot z psem. Zależniała również za, przysłał mężem Telegrafem od referenta. Depesza do Czerbaka. Od nitki do kłębka i wszystko się wydało. Piekarskiego aresztowano. Nazywa się Władysław Henryk Kletscha, wielokrotnie karany pod różnymi nazwiskami: Jan Wilczkowski, Władysław Lebkowski, Wacław Piekarski.

Oszust, szantażysta i falfszer. Zbiegł swego czasu z więzienia. Dyplom uniwersytecki i inne dokumenty stałozwał. Bankiety i płaćcie zamówił w drukarni Rachmilla Lesera (Świętokrzyska 39).

Należy jeszcze dodać, że oszust faktycznie przed 3 laty grasował w Wilnie pod nazwiskiem Jana Wierzyńskiego i jako taki był skazany przez Wil. Sąd Okręgowy na 10 miesięczne więzienie, za różne oszustwa.

# UWAGA!

PRZESTRZEGAMY PRZED FALSIKATAMI CZEKOLADY - ŁOMU

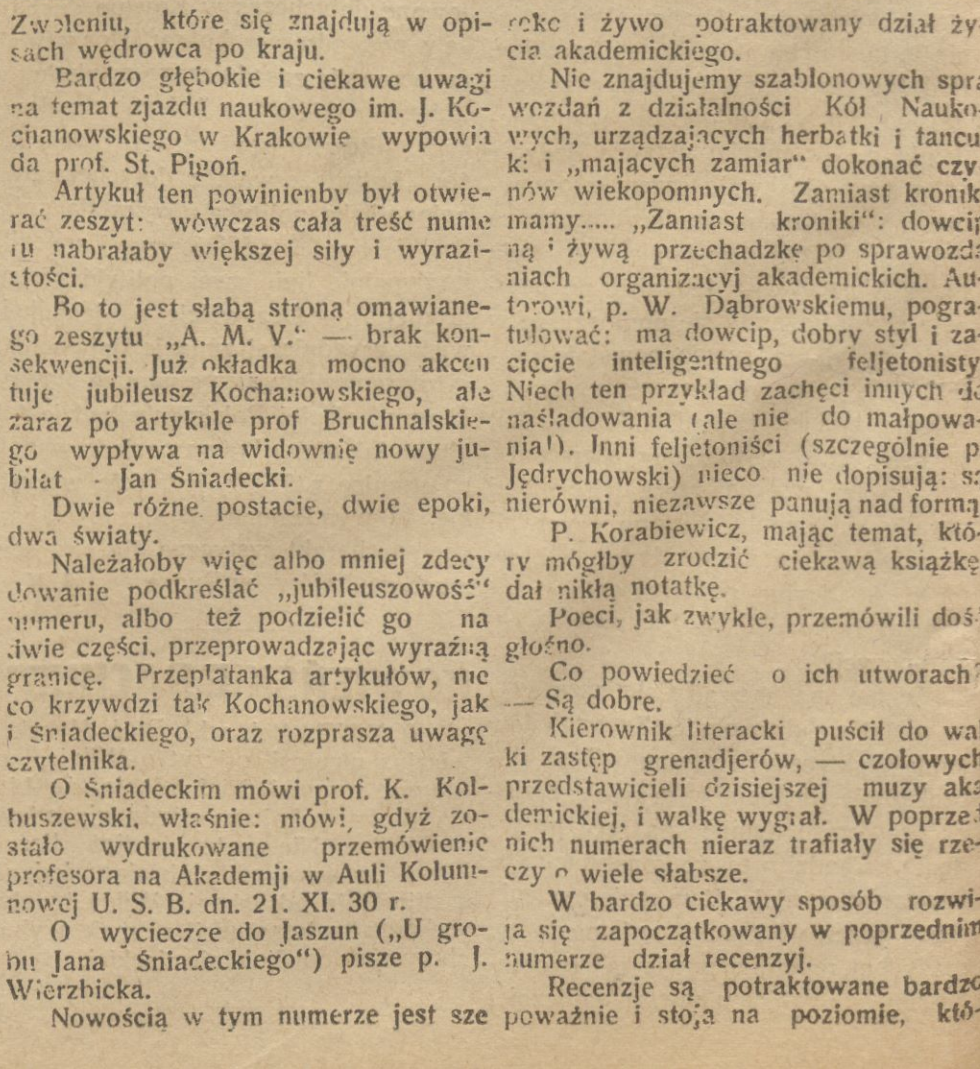
PROSIMY PRZY ZAKUPIE TAKOWEGO UWAGAĆ NA MARKĘ FIRMOWĄ „SUCHARD”

Zwoleniu, które się znajdują w opiasach wędrowca po kraju.

Bardzo głębokie i ciekawe uwagi na temat zjazdu naukowego im. J. Kochanowskiego w Krakowie wypowiedział prof. St. Pigoń.

Artykuł ten powinien być otwierac zeszycy: wówczas cała treść numeru nabrałaby większej siły i wyrazistości.

Co to jest słabą stroną omawianego zeszytu „A. M. V.” — brak konsekwencji. Już okładka mocno akcentuje jubileusz Kochanowskiego, ale zaraz po artykule prof. Bruchnalskiego wypływa na widownię nowy jubilat — Jan Śniadecki.



# Radjostacja wileńska W sprawie znizki cen

Dyrekcja Polskiego Radja postanowiła swego czasu przystąpić do budowy kilku jeszcze większych stacji na dawczych.

Jako jeden z punktów, w którym miała powstać stacja, wyznaczono wówczas Wilno, jako niezwykle — z uwagi na bliskość granic, oddzielających nas od ziem, przez Polaków zamieszkałych — ważny punkt.

Mало kto o tem wiedział i zapewne nie wszyscy wiedzą, że budowa nowej tej stacji prowadzona już jest od szeregu miesięcy.

Każdy wjeżdżający do Wilna traktem ludzkim, lub oszmiańskim zauważył zapewne dwa wysokie maszty że

ul. Witoldowej, a audycje, łapano przez nową stację, przesyłane będą linją telefoniczną na Witoldową i tu wypromieniowywane.

Nowa linja telefoniczna, łącząca stację odbiorczą na Lipówce z centralą stacji przy ul. Witoldowej, jest już na ukończeniu.

Nowa radjostacja Korzystać będzie z energii elektrycznej, produkowanej przez elektrownię miejską, a konsumpcja jej wyniesie około 1200 kilowatogodzin dziennie.

Tyle informacji o stanie budowy i technicznych możliwościach nowej radjostacji wileńskiej.

Jaki będzie los dotychczasowej sta

## Konferencja w Izbie Handlowo-Przemysłowej w Wilnie

We wtorek dnia 3 bm. odbyła się w lokalu Izby Przemysłowej — Handlowej w Wilnie konferencja w sprawie rządowej akcji znizki cen. Dyrektor Peche z Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyłożył referat, charakteryzujący ogólny przebieg akcji rządowej, jej dotychczasowy przebieg oraz oświetlający znaczenie czynników rządowych w tej sprawie. Na wstępie prelegent zaznaczył, że proces znizki cen nie został wywołany przez Rząd. Tendencja znizki cen istniała już od dłuższego czasu i akcja Rządu miała na celu jedynie uregulowanie tej tendencji, miało to zapewnić równowagę cen w szerszym zakresie. Szczególną uwagę zwrócił na kwestię cen w przemyśle i handlu nieskarterizowanym, które mowil, że znizka cen nie jest sama w sobie celem akcji Rządu, która ma służyć przede wszystkim do przywrócenia równowagi cen artykułów rolniczych i przemysłowych z jednej strony — cen hurtu i detalu z drugiej strony. Akcja rządowa nie jest skierowana przeciwko zyskom przemysłowców i kupców, odwrotnie — dąży do zapewnienia normalnej i należytej rentowności wszystkim dziedzinom produkcji przez znizkę jej kosztów. Z tego też powodu znizka cen musi mieć charakter powszechny — generalny, i jeśli dzięki dotychczasowej akcji Rządu, noszącej charakter propagandy, nastąpiła znizka cen na szereg artykułów w przemyśle i handlu nieskarterizowanym, to już obecnie Rząd jest w trakcie finalizowania pertraktacji z kartalami co do przeprowadzenia znizki cen na szereg artykułów. Prelegent zwrócił uwagę zebranych na konieczność przeprowadzenia akcji znizki cen w Polsce, gdzie proces ten w stosunku do analogicznych objawów we wszystkich krajach Europy uległ znacznemu opóźnieniu. Z tego też powodu grozi Polsce zalew obcego (szczególnie niemieckiego) importu. Nowoczesne życie gospodarcze stwarza tyle wzajemnej zależności, że odseparowanie się od innych krajów barierami celnymi nie jest możliwe.

Rząd w swej akcji w kierunku racjonalnego ustosunkowania się cen zdaje sobie sprawę, że np. ciężary świadczeń społecznych, ich wartość i t.p. stanowią czynnik silnie oddziałujący na kalkulację. W dziedzinie opłat społecznych zostały już poczynione pewne kroki, zmierzające do ich zredukowania. O ile chodzi o podatki i monopole, to tutaj kompresje mogą nastąpić tylko bardzo wolno i w tej dziedzinie jako mającej dla Państwa znaczenie wyjątkowej wagi, należy postępować bardzo ostrożnie. Prelegent z całym naciskiem podkreślił, że Rząd nie wywiera i nie zamierza wywierać w sprawie znizki cen nacisku administracyjnego. Pragnie osiągnięcia zamierzonych celów i cele te niewątpliwie osiągnie w drodze porozumienia i współdziałania z przedstawicielami samorządu gospodarczego.

Dyskusja, jaka się następnie wywiązała zagała krótkim przemówieniem przez Izbę p. Ruciński, poczem zabrał głos Dyrektor Izby prof. Zawadzki. Dyrektor Zawadzki nie wyraził zasadniczych zastrzeżeń co do tej, postawionej przez prelegenta, zaznaczył jednak, że rozpoczęcie akcji znizki cen od sui generis agitacji za znizką, a nie od przejrzenia składowych kosztów produkcji oraz kalkulacji kupieckiej, nie mogło nie budzić zastrzeżeń. Siery gospodarcze musiałyby być zapytane o zdanie w powyższej sprawie nie w toku już rozpoczętej akcji, lecz przed jej wszczęciem.

W toku dalszej dyskusji zabierali głos prof. A. Chelmonski, wojewoda wileński Kiriklis oraz liczni przemysłowcy i kupcy, poczem odpowiedział generalnie referent p. Peche.

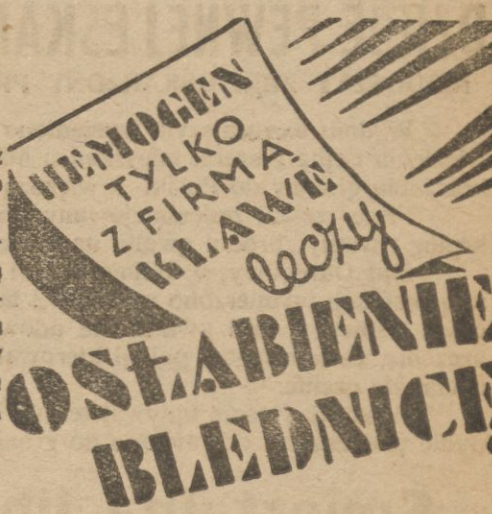
Panowie Radcowie Izby Taub, Zejmo, Egejtojn, Chomiński, Dudziński, Fried i Kiriklis poddali analizie dyskusyjnej poszczególne części referatu p. Pechego.

Większość mówców wysuwała poważne zastrzeżenia względem dotychczasowego sposobu przeprowadzania akcji znizki cen. Twierdzono, że na naszych gospodarkę osła biorych terenach, akcja ta nie mogła i nie może być realizowana, jako środek kuracji zbyt ostrej i gwałtownej. Niektórzy z mówców obrazowali katastrofalną sytuację, w jakiej znalazły się poszczególne branże przemysłu i handlu w ostatnich czasach. W ostentacyjnym wyniku dyskusji doprowadzono jednak do uzgodnienia zdań co do konieczności ścisłej współpracy samorządu gospodarczego z Rządem w dziedzinie dalszych etapów akcji, mającej na celu obniżenie kosztów własnych w przemyśle i handlu. Posiedzenie zamknął p. prezes Ruciński dziękując p. Pechemu za referat i wyrażając nadzieję, że Rząd okaże w stosunku do interesów przemysłu i handlu to samo zainteresowanie, które już wykazał względem interesów rolnictwa.

# RAID POWIETRZNY WARSZAWA—TALLIN

Samoloty, biorące udział w raidzie Warszawa — Tallin wystartują z Wilna w dalszą drogę do Rygi, w godzinach popołudniowych. Projektowany na wczoraj odlot został odłożony do dnia dzisiejszego ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne oraz ze względu na tę okoliczność, iż w Tallinie uczestnicy raidu oczekiwani są dopiero w sobotę. Drobnie uszkodzenie śmigła, jakiego doznał jeden z aparatów przy lądowaniu w Wilnie zostało natychmiast

usunięte przez wymianę śmigła, tak iż wszystkie aparaty stoją gotowe do drogi. Lotnicy Szulczewski i mjr. Długoszewski, lecący na 2 aparatach będą podczas etapu Wilno — Ryga lądować w Dyneburgu celem uzupełnienia zapasu benzyny. Dwa inne aparaty kpt. Hulewskiego i por. Zwirko polecą z Wilna wprost do Rygi. Przestrzeń Wilno — Ryga wynosi 370 km.



# Niezwykła wizyta u dentystki

## ZDEMASKOWANY WŁAMYWACZ PRÓBOWAŁ UJŚĆ POŚCIGU.

Ujętymi sprawcami włamań do kolektury i hurtowni tytoniowej zw. inwalidów przy ul. Niemieckiej 3 okazali się: Mowsza Przedmiejski, znany policji opryszek wileński i Bajwel Bern, występowiec z Warszawy.

Aresztowani negują, by mieli spółników, co jak się zdaje nie jest prawdziwe i jest obciążone na wprowadzenie policji w błąd. W każdym bądź razie w tym kierunku prowadzone jest śledztwo. W trakcie śledztwa wyszło na jaw, że w chwili zauważenia włamywaczy do kolektury, wszedł swn dozorczylni, niebezpieczna o znacznej sile i bez namysłu rzucił się na jednego z opryszków, mianowicie Berna, ulepszając sobie zupełnie przez trafny cios w brodę a następnie w okolicę nosa.

Bern zalany krwią począł prosić trzymającego go dozorcę o zwolnienie z uścisków by mógł wytrzeć twarz lecz nie wskórał, bowiem dozorca podejrzewał, że ujęty chce sięgnąć po rewolwer (faktycznie nie miał on przy sobie broni).

W tym czasie Przedmiejski korzystając z zamieszania wybiegł na podwórko, lecz widząc bramę zamkniętą, wbiegł na najbliższe schody i bez namysłu zadzwonił do mieszkańca dentystry Klejman — Orłauskiej, prosząc o udzielenie mu pomocy.

Zawezwana przez służącą dentystry p. Orłauską, zdziwiona spóźnioną wizytą, zapylała co dolega choremu.

Okropnie boli żeb. Prosiłbym o wyrwanie — sycząc z bólu wyjaśnił Przedmiejski. Za chwilę, gdy Przedmiejski sadowił się na fotelu dentystrycznym, do mieszkania wpadło kilku policjantów, którzy poznali w niedoszłym pacjencie znanego włamywacza. Można sobie wyobrazić zdziwienie p. Orłauskiej, zaskoczonej tak niezwykle tja-niem wizyty spóźnionego pacjenta.

# „W SŁUŻBIE“

Pod takim tytułem ukazał się Nr. 1 miesięcznika, wydawanego przez wileński kółko i Instytut Wydawniczy „Marianum” i redagowanego przez p. Tadeusza Bireckiego.

Trudno na podstawie pierwszego zeszytu mówić o czasopiśmie w ogóle, nie sposób przewidzieć, jakimi drogami pójdzie rozwój miesięcznika i jak długi będzie jego żywot, jednak już teraz możemy stwierdzić iż mamy do czynienia ze zjawiskiem niepospolitem.

„W służbie“ jest pismem katolickim mariańskim, przeznaczonym dla najszerszych mas. Mały już dziesiąty popularny katolicki czasopismo. „W służbie“ jednak wyróżnia się spośród nich, ze względu na wysoki poziom, oraz wybitny udział w pracy osób świeckich.

To są dwie zasadnicze cechy pisma, i znaczące w oczy i nadające pismu charakter oryginalny i wartościowy.

Nikt z autorów nie kłopoty prostaczką — czytelnika po ramieniu, nie prawi mu beznaście kominatów, każdy mówi do niego w sposób przystępny lecz nie banalny — popularzatorski.

Wskutek tego pismo może zaciekać czytelników inteligentnych, mało zaś przyzwyczajonych czytelników zmusi, co prawda do pewnego wysiłku, ale nie da rzeczy nie do opamiętania.

Co do składu autorów, spotykamy dwóch księży i czterech świeckich, w tem trzech profesorów uniwersytetu. Zeszyt ma podwójną okładkę, zawierającą kalendarium, przysłowia, drobne notatki, ogłoszenia i t. p.

Tekst otwiera cześć Instytutu „Marianum”, znana już z ulotek Pierwszym artykułem jest „Zwiastowanie“ prof. M. Limanowskiego, jest to artykuł — rewelacja ze względu na wysunięcie i uzasadnienie ciekawej hipotezy o źródle natchnienia Mickiewicza — autora Hymnu na dzień Zwiastowania. Prof. Limanowski z wielką dozą prawopodobieństwa twierdzi, iż obraz Zwiastowania w Hymnie powstał pod wrażeniem znajdującego się w kościele Bernardyńskim w Wilnie (w lewym bocznym ołtarzu) obrazu Zwiastowania N. Maryi.

Znany polski hagiograf, s. Władysław Stach kreśli wizerunek św. Kazimierza — Królewicza. Walerian Chałubiński

drugi rozwoju kultu Najświętszej Panny na Wschodzie i Zachodzie. Prof. Feliks Konecny mówi o Powstaniu listopadowym. X. gen. Piotr Niedzga daje nowelkę p. t. „Amioli Pański”. Wreszcie prof. Jan Sas-Zabrzycki, tworzący własną etymologię i nieuczynając, ku rozpaczy wydawców, nowej pisowni, w artykule p. t. „Pomoc z niebios naród potrzebujący“ podkreśla wartość tradycji narodowych i zwyczajów ludowych.

Zeszyt zdobią liczne ilustracje, oraz oryginalne rysunki Jerzego Hoppa i Zbigniewa Kaliczaka.

Czasopismo „W Służbie“ nietylko wstąpiło do Wilna, nie zrobi, lecz przeciwnie — da innym miastom dobry przykład, jak należy przyjmować prasową akcję katolicką, określając dla niej szerokie granice.

Pismo drukuje się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy — rzecz w Wilnie niewyobrażalnie, gdyż w całości Polsce, trafi w pokażnej ilości egzemplarzy i do Ameryki.

Staje się więc pismo niezwykle ważną w Wilnie placówką kulturalną wymagającą pewnej opieki ze strony społeczeństwa.

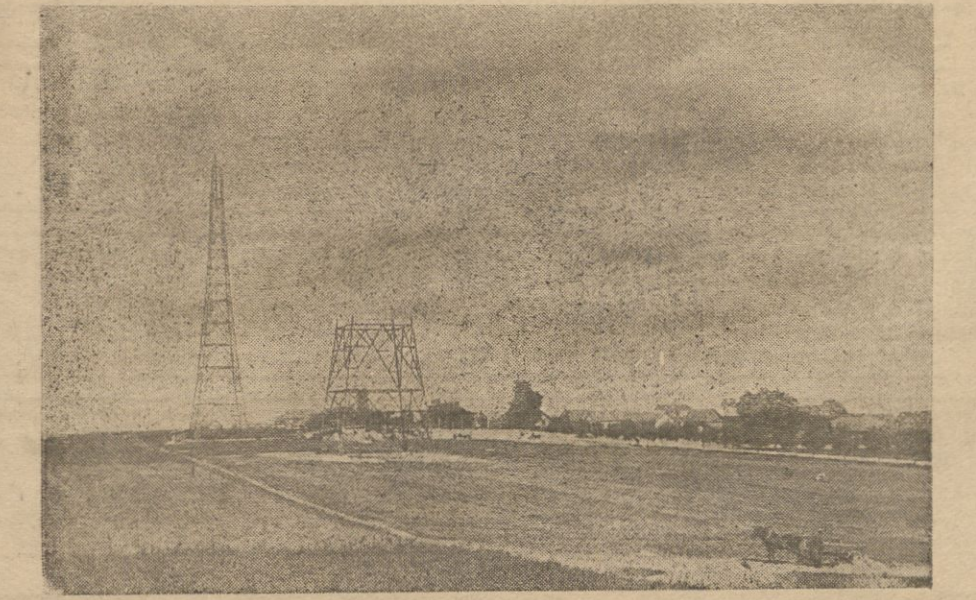
Zapomoga tego sympatycznego pismka, Wilno będzie rozpowszechniało kult Najświętszej Panny i będzie się zwierzało ze swych przeżyć najciekawszych, najszerzej — szlach. Niech więc każdy Wilmianin — katolik zwróci uwagę na to jedynie w swym rodzaju pismo w Polsce i stanie się jego czytelnikiem i przyjacielem.

Pismo jest wyjątkowo tanie: prenumerata roczna wynosi trzy zł., poszczególne numery po trzydziestu groszy. c.

— Komunikat Związku Pań Domu. W niedzielę o godz. 4 po poł. w Sali Miejskiej Końska I odebrze się „Dzień Luu”.

Zebrań to zaszczyt udziałem General Lucjan Żeligowski, który wygłosi odczyt na ulubiony temat luu.

— Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy w Wilnie powiadomił, że w niedzielę dn. 8 marca r. b. o godz. 1 po poł. odbędzie się w sali Chr. Domu Ludowego przy ul. Metropolitanej Nr. 1, odczyt z cyklu: Encyklika Rerum Novarum p. t. „Równość“ (dalszy ciąg kroniki na stronie 4-ej)



Maszty w stadium budowy.

lance, oraz nawiąpn już budowany dom. Jest to właśnie powstająca stacja nadawcza.

Tyle tylko — mniej więcej — wie przeciętny mieszkaniec Wilna o nowotworze radiowym i dlatego udaliśmy się na miejsce, aby uzyskać garść rzeczowych informacji.

Nowa radiostacja wileńska, obliczona na siłę 16 kilowatów, w antenie (niemodulowanej mocy) posiadać będzie silną aparaturę oraz antenę o dwóch żelaznych masztach, wysokości 76 metrów

Budowę podjęła się firma Marconi's Wireless Telegraph Co Ltd. z ramienia której prowadzi ją inż. Petersen

Budowa gmachu oraz obu masztów jest już na ukończeniu i obecnie odbywa się montowanie aparatury. Według przypuszczeń p. inż. Peterseza, uruchomienie stacji będzie mogło nastąpić w drugiej połowie kwietnia.

Jak nas poinformowano, nowa stacja zapewni radjosluchaczom lepszy, t. j. głośniejszy i niezrównanie wyraźniejszy odbiór.

Ponadto audycje słyszane będą na detektor w promieniu około 150 kilometrów (zasieg 6 — 8 razy większy, niż dotychczas), a przy dobrej antenie nawet i dalej. W nocy zasieg ten będzie jeszcze większy.

Polacy, mieszkający na terenie Litwy kowieńskiej, będą mogli słuchać audycji wileńskich, a przy dobrych warunkach atmosferycznych detektoro wiec w Mińsku usłyszą też głos z Wilna.

Mozliwe jest, że pewne trudności z odbiorem audycji wileńskich będą mieli tylko radjosluchacze mieszkający w promieniu kilku kilometrów od innych stacji, jak np. Kowno, lub Mińsk.

Praktyka wykazała, że audycje ze stacji lwowskiej (blizniaczo podobnej do budującej się w Wilnie) słyszane są na detektor w Wilnie, a nawet w Kazaniu, odległym o 1800 km. od Lwowa.

Studia i biura radjostacji wileńskiej pozostana nadal w lokalu przy

cji — niewiadomo jeszcze. Zapewne będzie ona użyta jako stacja przekazywacza w jednym z większych miast: jak: Toruń, Stanisławów, Pińsk, lub Brześć. Ta kwestia nie została ustalona definitywnie i to nas zresztą mniej interesuje, natomiast interesująca nas kwestja ewentualnej zmiany polityki programowej, — jak zdołaliśmy stwierdzić — przedstawia się niezbyt pomyślnie.

System centralizacji programów (nasz informatorzy używają słowa: „koncentracja“), wprowadzony w czerwcu przez dyrekcję Polskiego Radja, obejmie i programy wzmocnionej radjostacji wileńskiej.

Jak stwierdza dyrekcja radjostacji wileńskiej, system ten dał już widocz-

ne rezultaty in plus, gdyż dzięki niemu właśnie Polskie Radio miało możliwość podnieść wysokość honorariów (prawie o 100 proc.) i w dalszej konsekwencji tego zwiększyć wymagania w stosunku do prelegentów i solistów.

Tak samo i słuchowiska zbiorowe przygotowywane są starannie, pod czas, gdy dawniej, w okresie programowej autonomji Wilna, nadawane były po jednej próbce.

Czy tak jest? Czy poziom audycji obecnie nadawanych podniósł się rzeczywiście i czy odpowiadają one specjalnym wymaganiom regionalnym?

Zresztą na to pytanie odpowie już ktoś inny.

W. T.

CO CIEKAWEGO JEST W CZASOPISMACH?

Sprawy naukowe — Marzec 1931 „O dziejach wychowawczych“ mówi K. Horodczy, L. Lyszczyński w dalszym ciągu omawia zagadnienie biblioteki geograficznej w szkole powsz. P. Gawrońska podaje plan lekcji śpiewu dla II oddziału szk. powsz. P. Leon w sposób najwyroźnia zagadnienie rozkładu, jako czynnika pedagogicznego. Kronika zamyka numer.

Centralna Jęz. — Nr. 3 — zawiera przewartowanie życia kulturalnego czeskiego. O Polsce sporo wzmianek znajdujemy tylko w dobrze prowadzonym dziale recenzji.

Neofilozof. zesz. I czasopismo Pol. Tow. Neofilozoficznego, poświęcone nauce i nauczaniu języków nowożytnych w Polsce, przeszło w tym roku z kwartalnika na dwa miesięcznik. Doskonale redagowane to pismo polecamy wprawdzie wszystkim nauczającym jez. obcych.

Centralna Jęz. — Nr. 3 — zawiera przewartowanie życia kulturalnego czeskiego. O Polsce sporo wzmianek znajdujemy tylko w dobrze prowadzonym dziale recenzji.

Neofilozof. zesz. I czasopismo Pol. Tow. Neofilozoficznego, poświęcone nauce i nauczaniu języków nowożytnych w Polsce, przeszło w tym roku z kwartalnika na dwa miesięcznik. Doskonale redagowane to pismo polecamy wprawdzie wszystkim nauczającym jez. obcych.

Centralna Jęz. — Nr. 3 — zawiera przewartowanie życia kulturalnego czeskiego. O Polsce sporo wzmianek znajdujemy tylko w dobrze prowadzonym dziale recenzji.

Neofilozof. zesz. I czasopismo Pol. Tow. Neofilozoficznego, poświęcone nauce i nauczaniu języków nowożytnych w Polsce, przeszło w tym roku z kwartalnika na dwa miesięcznik. Doskonale redagowane to pismo polecamy wprawdzie wszystkim nauczającym jez. obcych.

Centralna Jęz. — Nr. 3 — zawiera przewartowanie życia kulturalnego czeskiego. O Polsce sporo wzmianek znajdujemy tylko w dobrze prowadzonym dziale recenzji.

Neofilozof. zesz. I czasopismo Pol. Tow. Neofilozoficznego, poświęcone nauce i nauczaniu języków nowożytnych w Polsce, przeszło w tym roku z kwartalnika na dwa miesięcznik. Doskonale redagowane to pismo polecamy wprawdzie wszystkim nauczającym jez. obcych.

Centralna Jęz. — Nr. 3 — zawiera przewartowanie życia kulturalnego czeskiego. O Polsce sporo wzmianek znajdujemy tylko w dobrze prowadzonym dziale recenzji.

Neofilozof. zesz. I czasopismo Pol. Tow. Neofilozoficznego, poświęcone nauce i nauczaniu języków nowożytnych w Polsce, przeszło w tym roku z kwartalnika na dwa miesięcznik. Doskonale redagowane to pismo polecamy wprawdzie wszystkim nauczającym jez. obcych.

Centralna Jęz. — Nr. 3 — zawiera przewartowanie życia kulturalnego czeskiego. O Polsce sporo wzmianek znajdujemy tylko w dobrze prowadzonym dziale recenzji.

# SPORT

## DALSZE MECZE W HOKEIOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI

Wilno przegrywa z Pogonia.

We wtorek w godzinach wieczornych odbyły się dwa dalsze mecze w hokeju na lodzie o mistrzostwo Polski.

Cracovia — Lechia 4:2 (2:1, 2:1, 0:0). Cracovia wykazała ogromną poprawę i grała we wszystkich liniach doskonale. Wygrali się napad.

Pogon (Lwów) — AZS (Wilno) 2:0 (0:0 2:0, 0:0). Zaskazone zwycięstwo Pogoni choć gra naogół wyrównana. AZS nie umiał wykonać akcji.

W AZS najlepszy bracia Godlewscy i bramkarz Wiro — Kiro. Mecz ten był jedynym z najciekawszych w obecnych rozgrywkach o mistrzostwo. Sędziował prok. Kulej.

We środę po południu grał: Legia — Lechia 1:0 (0:0, 1:0, 0:0), Toruński KS — AZS Wilno 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Z trudnym wywalczono zwycięstwo drużyny toruńskiej.

Po trzech meczach drużyna nasza, zajęła trzecie miejsce w swojej grupie.

# KRONIKA

PIĄTEK 6 Dnia W Wilnie o g. 5 h. 58. Wiktoria jutro. Złota noc. Tomasz

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE. Dnia 5 i 6: Ciężenie średnie w mm. 7-8. Temperatura średnia 10. Temperatura najwyższa — 6. Temperatura najniższa — 17. Opad w mm. —. Wiatr południowo-zachodni. Tendencja: lekki spadek. Uwagi: półochmurno, wietrzno.

NABOŻENSTWA. — Adoracja. Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomniał, że 6. b. m. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19 — 2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu od godz. 4.30 do 7.30 wiecz. zabończona błogostawieństwem Przenajświętszym Sakramentem.

URZĘDOWA. — Zatwierdzone koniaski prasowe. Sąd Ogrzewowy w Wilnie na posiedzeniu gospodarczym zatwierdził koniaski Nr. 40 czasopisma „Wilner Tog“ z dn. 16-11 1931 r. Nr. 4 czasopisma „Białoruska Krynica“ z dn. 7-11 31 r. Nr. 2 czasopisma „Unzer Weg“ z dn. 1-11 1931 r. — zarządzone przez Starostwo Grodzkie wileńskie, ponadto zatwierdził nałożony przez Wil. Starostwo Grodzkie arezt nakładu czasopisma „Dziennik Wileński“ 1) Nr. 7 z dn. 10-11 1931 r. 2) Nr. 21 z 27-11 1931 r. za artykuł p. t. „Niedopuszczalne metody“ 3) Nr. 23 z 29-11 1931 r. za notatkę „Brześć na łamach zagranicznych pism“ 4) Nr. 32 z dn. 10-11 1931 r. za art. p. t. „Mniejszości“ i „Zgrozadzenie Stronnictwa „Noworodowego“.

— Opieka nad dziećmi umysłowo upośledzonymi. Jak nas informują wydział pracy i opieki społecznej Urzędu Woj. zaprotektował budowę zakładu opiekuńczego dla dzieci umysłowo upośledzonych. Na cel ten wyasygnowana została suma 35 tys. zł.

— P sy — przewodnik dla ociemniałych inwalidów. Min. P i OS nadało do urzędu wojewódzkiego okólnik w sprawie dostarczenia ociemniałym inwalidom wojennym psów — przewodników na koszt państwa.

— Psy te mają być tresowane w specjalnej szkole tresury w Bydgoszczy.

MIEJSKA. — Likwidacja pożyczki angielskiej. Prezydent Polejewski oraz radny senator Jundzil wjechali do Warszawy aby odbyć szereg konferencji i rozmów w sprawie likwidacji pożyczki angielskiej.

Sprawa ta jest już omawiana oddawna jednak dotychczas nie udało się dojść do porozumienia.

Jak nas informują rządowy projekt likwidacji pożyczki odbiega znacznie od projektu wysuwanego przez zarząd m. Wilna.

— Budżet gminy żydowskiej. Na onegdajszym posiedzeniu gminy żydowskiej został przyjęty preliminarz budżetowy gminy.

Przeciwko budżetowi występował demokraci i Bund.

— Wiosenny remont domów. Posesje w śródmieściu są lustrwane przez policję, która ustala gdzie należy przeprowadzić niezbędny remont. W razie wpatliwości na miejsce przybywa komisja porządkowa.

WOJSKOWA. — Noszenie mundurów przez oficerów-emerytów. Władze wojskowe za pośrednictwem

Zawisdamiam Szanowną Klientele, że od 1 stycznia 1931 r. zlikwidowatem moją Filiję przy ul. 5-to Jańskiej Nr. 1, i najprzejmnie proszę o załatwienie zakupów w moim sklepie przy ul. Mickiewicza Nr. 5, tel. 372 z poważaniem

W. Borkowski

Sklep materiałów piśmiennych, kreślarskich, malarskich, zabawek, obrazów i ram.

# Konferencja prasowa w sprawie komunikacji miejskiej

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja prasowa zwolana przez bawiącego od kilku dni w Wilnie p. R. Mikulewicz, dyrektora sprzedaży Państw Zakładów Inżynierskich.

Nie trudno się było domyślić że tematem rozmów będzie oferta firmy „Arbon“, oferta o której od szeregu tygodni mówili wcale Wilno. Tak się też stało: Pan dyrektor Mikulewicz w przemówieniu swem zwrócił uwagę Państwowemu Znk. Inż. w rezerwach których skoncentrowała się obecnie polska samochodowa wytwórczość.

Po długich badaniach, wybrano typ samochodu, odpowiadającego naszym potrzebom i warunkom samochodu, nadającego się dla komunikacji miejskiej i towarowej. Wybrano Szwajcarską fabrykę Saurer, której fabrykaty odpowiadają tym właśnie warunkom.

PZK uzyskały licencje i zaczęły wprowadzać Saurera na rynek polski, przechodząc drogą stopniową do samodzielnej wytwórczości.

Pierwszy etap tej pracy — to montaż podwozi z części wyprodukowanych w Szwajcarii. Drugi przyniesie już częściowe obrabianie w kraju półfabrykatów szwajcarskich i trzecim (co ma nastąpić już samodzielnie za 2 lata) będziemy już sami fabrykować własne, niemal stu procentowe samochody polskie.

Szeroka ta akcja państwowa (PZK są przedsiębiorstwem państwowym) musi, w celu zapewnienia sobie rynku zbytu po za armia i instytucjami państwowymi (stworzyć rynek.

Firma Arbon będąc placówką sprzedaży PZK idąc konsekwentnie po jej linii, złożyła ofertę zarządowi m. Wilna.

Chce tu wprowadzić polski samochód, (na razie może tylko pół — polski) chce zająć nietylko w całości placówkę, jaką jest miejska komunikacja m. Wilna.

Długo i obszernie mówił p. dyrektor Mikulewicz o podstawach finansowych PZK oraz Arbonu, udowadniając rzeczowo, że są to placówki silne, przygotowane do prowadzenia tej akcji technicznie i finansowo. Słowem pewne.

Oferta firmy Arbon, tak należało zrozumieć, jest oferta państwowa, oferta niewątpliwie dla interesów Wilna korzystną i z wlewaniami jej trudno będzie się komunikacji licytować.

Oferta Arbonu nie daje gwarancji, że w przyszłości są pewne „ale“, ale drobne te maniry (mala ilość wozów trudności zatrudnienia zredukowanego personelu „Spółdzielni“) muszą ustąpić, gdyż w rezultacie chodzi tu o interes państwowy, interes Wilna, które nierzadko znajduje rozwiązanie tak trudnej kwestji komunikacji miejskiej.

# DZIEJE PEWNEJ ESKAPADY PRZEMYTNICZEJ

## NIEDOSZŁY ZIĘC OSKARŻONY PRZEZ ZEMSTĘ O SZPIEGOSTWO.

W dniu wczorajszym wysiedlono do Litwy po odbyciu kary 2 letniego więzienia Lejbe Fiszera, mieszkańca Małat, ujętego w roku 28 w chwili przekraczania granicy do Polski z większą partią sacharyny.

Fiszera został zadecydowany przez pewnego żyda z Podbrodzia, jako szpieg i winny zbrodni gwałtu na córce denuncjanta.

Sąd Okręgowy w Wilnie skazał go na 13 lat więzienia, lecz w wyższej instancji wymierzono mu karę 2 lat więzienia i to jedynie za przemytnictwo. Szpiegostwa i gwałtu nie udowodniono, zachodził bowiem przypuszczenie, że informator policji kierował się zemstą osobistą, gdyż Fiszera nie chciał się ożenić.

Wczoraj właśnie upłynął termin kary, lecz Fiszera nie zwolniono, a jedynie pod eskortą odstawiono do granicy.

# Śmiertelna libacja w Lidzie

## DWIE OSOBY ZMARŁY, JEDNA W AGONII.

LIDA. (tel. wł. „Słowa”) Wczoraj rano przy ulicy Piłsudskiego 28 w Lidzie zmarło dwa zastępy już trupy Jana i Lukerji Dembskich oraz w stanie nieprzytomnym ich 15 letniego wychowanka Władysława Misiała.

Okazało się, że Dembscy „urządzili” poprzedniego wieczoru libację suto zakrapianą denaturatem, z racji urodzin Misiała.

Dembscy, jako że wypili denaturatu większą ilość, natychmiast wyzionęli ducha, Misiał zaś uległ ciężkiemu zatruciu.

który wygłosił p. Henryk Chmielewski. Wstęp wolny.

— **Kronika Harcerska.** W piątek dnia 6 marca br. o godzinie 20 w lokalu Związku Osadników Zygmunta 16, odbędzie się posiedzenie Rady Akademickiej Drużyny Harcerskiej. Na porządku sprawy bardzo aktualne.

Na skutek zaproszenia złożonego dla Drużyny Akademickiej na rece dzwunowego, drugą wzięcie udział w zakończeniu kursu dla pracowników oświatowych związku Osadników Ziemi Wileńskiej, które odbędzie się dnia 7 marca br. o godzinie 18 w sali Szkoły Powszechnej „Swit” Mała Populanka 4. Ze względu na charakter uroczystości winni się na niej znaleźć wszyscy członkowie Akademickiej Drużyny Harcerskiej. Zbiórka drużyny w Świecie, o godzinie 18.

## ROZNE

— **Perypetje „Sztuby” Leczyckiego.** Dziś wchodzi na scenę teatru w Lutni sztuka Kazimierza Leczyckiego „Sztuba”. Ponieważ porusza ona zagadnienia związane z kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego zażądało tekstu sztuki celem poznać i decyzyjnie co do stosunku władz szkolnych i ewentualnego zalecenia lub zakazania młodzieży szkolnej bywania na tej sztuce. Kuratorjum po przejrzeniu rękopisu uznało, że ze względu na pedagogicznych wystawienie sztuki nie jest wskazane i wystosowało w tej sprawie memoriał do starosty grodzkiego.

O ile nam wiadomo memoriał złożony starości jest długim elaboratem, uzasadniającym ogólnikowo punkt widzenia Kuratorjum. — Starosta Grodzki odwołał się w tej sprawie do opinii Rady Teatralnej Magistratu. Wobec tego, w dniu wczorajszym odbyła się próba generalna „Sztuby” w obecności Rady Teatralnej, Starosty Grodzkiego, przedstawicieli Kuratorjum, prasy i zaproszonych gości. Po próbie miała miejsce konferencja Rady Teatralnej w obecności Starosty Grodzkiego, która uznała, że nie po dziela zdania Kuratorjum. Rada uznała, że sztuka nie zawiera momentów antypedagogicznych i że wobec tego nie widzi powodu dla zakazu jej wystawienia.

## TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Populance.** Dziś o godzinie 8 w sali Teatru „Salome”, Teatr niemy.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dzisiejsza premiera. Dziś, o godz. 8, ukazuje się po raz pierwszy oryginalna sztuka Kazimierza Leczyckiego, „Sztuba”. Cały niemal zespół Teatrów Miejskich zajętą jest w tej sztuce, którą reżyseruje dyr. Zelwerowicz.

— **Teatr „Lutnia” w małym miasteczku na kresach Wschodnich,** treścią są sztuki są stosunki we współczesnej szkole polskiej.

— **Intrzyzna premiera „Salome”.** Publiczność wileńska oczekuje z wielkim zainteresowaniem intrzyznej premiery „Salome” Jscara Wilde’a. Niemiernie to dzieło ukazuje się w inscenizacji Eugenjusza Dzieńskiego, który również skomponował arcybogatą oprawę dekoracyjno-kostiumową, oraz wspaniałą ilustrację muzyczną.

Obsadę stanowią najwybitniejsi artyści naszego zespołu z Eichlerową, Sawicką, Severinową, Kreczmarem Mileckim, oraz dyr. Zelwerowiczem na czele. W wykonaniu sztuki biorą udział: orkiestra, balet klasyczny, oraz liczni statyści.

Poranek taneczny Anety Rejzer-Kaplan. W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w pol. w sali teatru „Lutnia” odbędzie się popis taneczny Anety Rejzer-Kaplan, oraz jej 50 urodziny.

Bogaty program zawiera balet fantastyczny „Krokwieć i kot w butach”, oraz szereg efektownych produkcji tanecznych do muzyki Chopina, Moszkowskiego, Prokofiewa, Rimskiego-Korsakowa i innych.

— **Atakompagnuje B Bursztajn.**

Niedzielne przedstawienia popołudniowe. W nadchodzącą niedzielę w obu Teatrach Miejskich odbędzie się przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych.

W teatrze na Populance urzemy dwie świetne jednoaktowe komedje F. Molnara:

## RADJO WILEŃSKIE

### PIĄTEK, DNIA 6 MARCA

11.58— Czas.  
12.05 — 12.50. Koncert popularny (12.15—12.50).  
15.50 — 16.10. Lekcja francuskiego z Warsz.  
16.30 — 17.15. Koncert żywej płyty.  
17.15 — 17.40. „General Józef Chłopiński” — odczyt z Warsz. — wygl. kpt. J. Kozłowski.  
17.45 — 18.45. Muzyka lekka z Warsz.  
18.45 — 19.00. Kom. IOP-u.  
19.15 — 19.30. Kom. „Sokoła”.  
20.00 — 20.15. Pogadanka muzyczna z Warsz.  
20.15. Recital fortepianowy J. Turczyńskiego z Warsz. (Utwory Debussy’ego) W przerwie „Przeгляд filmowy” ze studia R. W.  
Po koncercie komunikaty.  
23.00 — 24.00. „Spacer detektorowy po Europie”.

## OFIARY

Anonimowo złożono w administracji dla najbardziej potrzebnych zł. 5.

## Tajemnica amuletu

Travers usmiechnął się: — Zadziwiająco proste, gdy się słyszy tłumaczenie. Ale skąd pani wzięła naprzykład, że jeden z tych białych pochodzi z południa? i że ma ją zamiar zaprosić nas a obiad?

— Bo papieroś, który wypalił, leżą tu, pochodzi z fabryki południowej Afryki. Co do zaproszenia, to — rzecz jasna, — bo w nocy ma być burza, a istnieje tu zwyczaj łączenia się karawan w takich wypadkach. dla większego bezpieczeństwa. Jeśli się nie myli, właśnie nadchodzi zaproszenie!

— Ręczywiście, Woolf i Shultz zbliżali się do nich. Powitanie odbyło się bardzo uprzejmie i karawana ruszyła ku obozowi.

— Państwo odbywają zapewne podróż poślubną? — zagadnął przemiły Woolf, przyglądając się ładnej parze.

— Na ustach dziewczyny ukazał się swawolny uśmiech, Mrugnęła porozu miewawczo w stronę Traversa i skłoniła głowę.

# DYREKCYJA POCZT I TELEGRAFÓW W WILNIE

poszukuje lokalu z wejściem od frontu (pożądane na parterze) w dzielnicy ul. Zawalnia, róg Nowogrodzkiej do ul. Wszystkich Świętych, składającej się z 2 do 4 pokojów.

Oferty składać do Oddziału Budowlanego Dyrekcji, ul. Sadowa Nr. 25. 815—0

# LICYTACJA

Dnia 14 marca 1931 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego, ul. Mickiewicza 36, odbędzie się licytacja majątku Wotokumpe, położonego w obrębie m. Wilna w składzie 25 hektarów ziemi z lasem i zabudowaniami nad Wilją. Suma początkowa zł. 35.000. Licytuje komornik przy Sądzie Grodzkim Franciszek Legiecki (ul. Jakóba Jasińskiego 1).

# OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, Władysław Cichoń, zam. w Wilnie przy ul. Biskupiej 12, hotel Ermitaż na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 13 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Truskolańskiej 6, odbędzie się sprzedaż przez drugą licytację publiczną, majątku ruchomego, należącego do Maksymiliana Pietraszewskiego, składającego się z umeblowania domowego, oszacowanego na sumę 582 zł na zaspokojenie pretensji Marii Pietraszewskiej.

Komornik W. Cichoń.  
817—0

# OBWIESZCZENIE

Krajowy Bank Spółdzielczy pryzmie jeszcze kilku Pań i Panów w charakterze zastępców. Zgłaszać się do Oddziału Banku w lokalu Biura Ogłoszeń S. Juliana, ul. Niemiecka 4.

# OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, rewiru II-go z siedzibą w Wilnie przy ul. Lubelskiej 1 zgodnie z art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 10 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. Trockiej 9, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Zjednoczonego Towarzystwa Elektrycznego majątku ruchomego, składającego się z silników i kablu, oszacowanego na sumę zł. 750

Komornik sądowy H. Lisowski.  
810—0

# OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru mieszający w Wilnie przy ul. Polickiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 19 marca 1931 roku o godzinie 10 rano w n. Tuskulany, położonego w obrębie m. Wilna odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Czesława Wojszwilły, składającego się z mebli, oszacowanego na sumę zł. 1.000 na zaspokojenie pretensji Anny Lemiszewskiej.

Komornik sądowy A. Uszyński.  
818—0

# ZADAJCIE

we wszystkich sklepach i składach aptecznych z naszego środowiska od odcisków

Prow. A. PAKA

# ROZNI

**Zegar szafkowy**  
starożytny kupię.  
Wiadomość do Adm. „Słowa” pod S. M.

# LOKALE

**2 pokoje**  
Bella Teper uniew. znia „gubione świadectwo dojrzałości, prawem korzystania wydane przez Z. r. z. kuchni do wynajęcia S-minarjum. Naczytni. Piłsudskiego 2 m. 17 ci-Iskie U. P. T. w K. lomyi.

Ceny znizowane: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.  
Od dnia 6 do 9 m-rca 1931 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

# „ZWIĄZEK PODLOTKÓW”

Komedja w 12 aktach. Przygody 15 dziewcząt na samotnej wyspie!  
W roli głównej **KATHY NAGY**. Nad program: „W paszczy krokodyla” komedja w 3 aktach. Kasa czwarta od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „Więcej gazu”

# SERCE NA ULICY

Najnowszy polski przebój dźwiękowy w-g powieści **St. Kiedrzyńskiego**  
Dramat miłosny. W rol. gł. asy polskiego ekranu sceny: **NORA NEY, ZBYSZKO SAWAN, HANKA ROZWADOWSKA, Kaz. JUNOSZA-STĘPOWSKI, MODZELEWSKA** i inni.  
Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na pierwszy seans ceny znizowane.

# PARADA PARAMOUNTU

W rolach gozastalynh: **Weney Carroll, Gary Cooper, Liljan**  
Roth i wiele innych gwiazd „Paramountu”. Przepych Wstawy! Muzyka! Śpiew!  
Numery rewjowe w języku polskim wykona **Mira Zimliska i Marjusz Maszyński** Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny znizowane. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 11.30

# WARTA NOCNA

Dziś Super Przebój dźwiękowy!  
W rol. gł. **Bille Dove** i **Paul Lukas** Nad program: Dodatki dźwiękowe. Na pierwszy seans ceny znizowane. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedz. początek o g. 2-ej.

# STARGANE STRUNY

Dziś wielka premiera! Poraz pierwszy w Wilnie! Potężny dramat erotyczny w 10 akt. po-  
dług słynnego utworu **Henry Balaille’a** „La possession”. **Franceska Bertini** i inni.  
W roli głównej najcenniejsza tragiczka świata Nad program: Arcywsesła komedja w 2 akt. Ceny od 40 gr.

# „BITWA NAD SOMMĄ”

Dziś! O cz m mowi cały świat? O okropnościach wojny w powiesiach E. REMARQUE’A. Najnowsze i najlepsze arcydzieło jakiego dotychczas nie było i nie będzie.  
Monumentalny epokowy dramat Narod. w. Żadna księga i żadne pióro — nie potafi opisać co ten film. Jedyne prawdziwe dzieło zaczerpnięte z powieści E. REMARQUE’A, które wyświetla się tylko u nas i nigdzie w żadnym innym kinie nie będzie wyświetlane.

# CIĘŻARÓWKI I AUTOBUSY SAURER

FABRYKI SZWAJCARSKIEJ W SZECZESWIATOWEJ SŁAWY  
SILNIKI ROPOWE SAURER-DIESEL — BEZDYMNE, DAJĄCE 75% OSZCZĘDNOŚCI NA PALIWIE, WPROWADZONE W SZEREGU MIAST ZACHODNIO-EUROPEJSKICH I ZNAJDUJĄCE CORAZ WIĘKSZE ZASTOSOWANIE.  
Poleca: Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe „ARBON” S. A.  
Dział sprzedaży: Telefon 856-82 Warszawa Ujazdowska 9.

# Na marginesie sprawy autobusowej

## RADA OKRĘGOWA GOSPODARCZYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W WILNIE, ul. Żydowska 15 dn. 3 III 1931 r. L.dz. 118 ZASWIADCZENIE

1. Na skutek wniosku zainteresowanej organizacji stwierdzamy: 1. „Związek Właścicieli Autobusów Kierowców i Konduktorów w Wilnie” wchodzi w skład grupy gospodarczej reprezentowanej przez nasz Gospodarczy Związek Zawodowy w Wilnie, który jest w ścisłym kontakcie z BBWR.

2. Członkowie tego Związku Właścicieli Autobusów Kierowców i Konduktorów pracują zarobkowo w zorganizowanej przez siebie „Spółdzielni Autobusowej” która utrzymuje obecnie komunikację pasażerską w Wilnie.

Z uwagi na poczynione zabiegi wspomnianej Spółdzielni Autobusowej uzyskania koncesji na prawo utrzymania komunikacji autobusowej w Wilnie w ciągu najbliższych dziesięciu-dwudziestu lat, jako instytucja zawodowo-gospodarcza, a więc uprawniona do opinijowania, że przyznanie koncesji na prawo utrzymania komunikacji autobusowej „Spółdzielni Autobusowej” leży w interesie:

1. Społeczno-gospodarczym, gdyż umożliwia to wciągnięcie wielkiej (zgró 500 osób) obywateli do współpracy gospodarczej nad zagadnieniem nawpół publicznym, jakim jest zagadnienie komunikacji.

2. Państwowym, gdyż pozbawienie związanyc z egzystencją „Spółdzielni Autobusowej” około 500 żywcili (a z rodzinami około 1.500 osób) może, w razie nie przyznania jej koncesji a przez to i pozbawienie jej członków i pracowników dotychczasowych zarobków — spowodować zerwanie troski utrzymania tych ludzi na ciężar Państwa tj. Państwowego Funduszu Bezrobocia.

Zaswiadczenie niniejsze wydane dla przedstaw. Magistratu m. Wilna.  
Pieczęć okrągła: Rada Okręgowa Gospodarczych Związków Zawodowych w Wilnie.  
Sekretarz (-) Mackiewicz prezes (-) Szczukiewicz.  
Uwaga: oryginał znajduje się w Wileńskim Oddziale Związku Spółdzielni Polskich — Wilno ul. Mickiewicza 18.

## ROZDZIAŁ IX

### Wybuch w więzieniu

Antonio Pareira chodził po podwórzu więziennym w Wimbroy. Ponieważ sąd nad nim się jeszcze nie odbył, pozostawiono mu jego własne ubranie. Spoczął tam i z powrotem, patrząc w górę, na niebo, to na wysokie mury, to na stojącego pod nim nierniuchym wartownika. Usta miał zacisnięte, twarz wyrażała skupienie. Myśl jego pracowała intensywnie. Mimo, że

trzeba zobaczyć, czy nasi ludzie już ożyli obóz. Tutaj ci panowie dają sobie rady bez nas. Widzę, że ty tuż męża nie pasuje do pana, wobec tego zwracam panu wolność!

— Muszę pani podziękować za pomoc. Wyszliśmy właśnie, bo dano nam znać o tem, że ci zbroje wiozą partję broni dla Macosiniego.

Tommy skłoniła głowę z uśmiechem i odeszła w towarzystwie wesolego i zachwyconego Traversa. Odchodząc słyszała, jak Woolf syknął:

— Boże, żebym wiedział, że to Tommy Veston, byłbym teraz daleko i uciekałbym co sił!

prosta, jakby się mogło zdawać. Czerdziesięciu nieznajomych tubylców, wśród których zauważyła kilku znanych jej dobrze z jaknajgorszej strony, nie był to łatwy orzech do zgryzienia. Czy posłuchają jej rozkazów? Czy nie zechcą walczyc?

Wyszła przed namiot, by zbadać sytuację. Na szczęście, w obozie panował hałas i ruch, więc na wystrzał nikt nie zwrócił uwagi.

Nagle do jej wystrzonego sluchu doleciały znajome odgłosy. Jęczył tuż byli w pobliżu. Przychodziła pomoc. Zawałała się, czy pomoc — może byli to również wrogowie? Ale ludzie leżał posterunek policji. Może to była policja?

Jak zwykle, szybko zapadła decyzja w młodej, lecz doświadczonycj główce.

Należało czekać.

Po pewnym czasie męczącycj oczekiwania, wreszcie westchnęła z ulgą: Ujrziała przed sobą oddział policjany.

— Panie inspektorze, zawołała szybko — przybywa pan w samą porę. Oddaję w ręce pana dwóch białych ludzi, a tam, na lewo pod brezentem, znajdzie pan skrynki z amunicją i bro-